

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Rolnictwa
i Rozwoju
Wsi**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
MONITORINGU ZWALCZANIA
AFRYKAŃSKIEGO POMORU ŚWIŃ ORAZ
INNYCH CHORÓB ZAKAŹNYCH ZWIERZĄT
GOSPODARSKICH
(NR 4)
z dnia 27 stycznia 2022 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw monitoringu zwalczania Afrykańskiego Pomoru Świń oraz innych chorób zakaźnych zwierząt gospodarskich (nr 4)

27 stycznia 2022 r.

Podkomisja stała do spraw monitoringu zwalczania Afrykańskiego Pomoru Świń oraz innych chorób zakaźnych zwierząt gospodarskich, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat wykonania planu odstrzału dzików w poszczególnych obwodach łowieckich w związku ze zwalczaniem afrykańskiego pomoru świń;

– informację na temat kontroli populacji i odstrzału dzików w ośrodkach hodowli zwierząt.

W posiedzeniu udział wzięli: **Lech Kołakowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pełnomocnik rządu do spraw działań związanych z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Edward Siarka** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pełnomocnik rządu ds. leśnictwa i łowiectwa wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Jażdżewski** zastępca głównego lekarza weterynarii ds. zdrowia i ochrony zwierząt, granic oraz laboratoriów, **Marek Adamiak** p.o. dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Jan Tabor** p.o. zastępca dyrektora generalnego ds. gospodarki leśnej Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Paweł Lisiak** łowczy krajowy, **Marek Pudelko** kierownik Wydziału Hodowli Kynologii Łowieckiej i Sokolnictwa Polskiego Związku Łowieckiego, **Marian Podstawka** dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego, **Grzegorz Brodziak** wiceprezes zarządu Federacji Związków Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Jan Marciszewski** główny specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Adam Drosio** ekspert Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych, wiceprzewodniczący grupy roboczej Copa-Cogeca „Zdrowie i dobrostan zwierząt”, **Beata Mazurkiewicz-Ignaczak** prezes i **Rafał Gotkowski** wiceprezes Stowarzyszenia Rolników Indywidualnych Warmii i Mazur, **Grzegorz Turulski** prezes zarządu Lubawskiej Spółdzielni Producentów Trzody „Lub-Tucz” oraz **Dariusz Łukaszewski** i **Artur Zelma** rolnicy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Robert Telus (PiS)**:

Bardzo serdecznie państwa witam. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw monitoringu zwalczania afrykańskiego pomoru świń oraz innych chorób zakaźnych zwierząt gospodarskich. Witam pana ministra Edwarda Siarkę, sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Bardzo serdecznie witam ministra Lecha Kołakowskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, który jest z nami zdalnie. Widzimy, że już jest obecny.

Nie wiem, czy jest, a miał z nami być łowczy krajowy, pan Paweł Lisiak. Chyba nie ma.

Witam pana dyrektora Jana Tabora, zastępcę dyrektora generalnego ds. gospodarki leśnej. Jest pan z nami?

Pełniący obowiązki zastępcy dyrektora generalnego ds. gospodarki leśnej Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych Jan Tabor:

Dzień dobry. Jestem oczywiście.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo serdecznie witamy.

Jest z nami oczywiście, jak zwykle, pan dyrektor Marek Adamiak z Najwyższej Izby Kontroli. Bardzo nam miło. Są również goście, którzy...

O, właśnie dzwoni pan łowczy. Oczywiście pan łowczy też słucha nas, jest, ma jakieś problemy z połączeniem, ale jest. Jeżeli się połączy, to oddamy głos.

Są również goście, którzy do nas dojechali. Bardzo serdecznie witamy. Witam oczywiście państwa posłów.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Witam państwa... Już witaliśmy.

W celu sprawdzenia kworum proszę państwa o przygotowanie się do głosowania.

Czy musimy sprawdzać kworum, skoro nie będzie głosowania?

Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:

Kworum musimy zawsze sprawdzać, panie przewodniczący, niezależnie od głosowania.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze. Bardzo proszę, musimy się zalogować, drodzy państwo posłowie – zarówno posłowie na sali, jak i posłowie, którzy uczestniczą w posiedzeniu zdalnie – żebyśmy mogli sprawdzić kworum. Przystępujemy do sprawdzenia kworum. Bardzo proszę o zalogowanie się, tak jak powiedziałem, i naciśnięcie przycisku. Proszę o to również państwa biorących udział zdalnie w obradach.

Mamy kworum? Bardzo proszę o podanie wyniku. Jest jeszcze jeden pan poseł, a więc mamy kworum. Stwierdzam kworum.

Komunikat dla państwa posłów oraz gości łączących się zdalnie. Przypominam, że przed posiedzeniem otrzymaliście państwo instrukcję zgłoszenia się do dyskusji i zabrania głosu w trakcie posiedzenia. Myślę, że...

Jeśli dobrze poznaję, to już związek łowiecki się połączył. Tak? Pan Marek Pudełko?

Kierownik Wydziału Hodowli Kynologii Łowieckiej i Sokolnictwa Polskiego Związku Łowieckiego Marek Pudełko:

Tak, jestem.

Łowczy krajowy Paweł Lisiak:

Tak, tak, jesteśmy razem. Paweł Lisiak. Razem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jest. Jest też pan łowczy. Bardzo serdecznie witamy.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje informację ministra klimatu i środowiska na temat wykonania planu odstrzału dzików w poszczególnych obwodach łowieckich w związku ze zwalczaniem afrykańskiego pomoru świń oraz informację dyrektora generalnego Lasów Państwowych na temat populacji i odstrzału dzików w ośrodkach hodowli zwierząt.

Przystępujemy do realizacji porządku obrad. Myślę, że pierwszemu oddamy głos panu ministrowi Siarce. Bardzo proszę, panie ministrze. A później oddamy głos panu dyrektorowi Lasów Państwowych.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Edward Siarka:

Dzień dobry, panie przewodniczący. Dzień dobry państwu. Jak państwo wiedzą, dane, które przedstawiamy odnośnie do odstrzału dzików, planu wykonania odstrzału dzików

w związku ze zwalczaniem afrykańskiego pomoru świń, nie są oczywiście całościowymi danymi w tym momencie, dlatego że gospodarujemy w roku łowieckim, który trwa zawsze od 1 kwietnia do 31 marca. A więc dane, które państwu za chwilę przedstawię, są danymi, które przedstawiają wykonanie odstrzałów sanitarnych do dnia 31 grudnia 2021 r. Oczywiście gdybyśmy wzięli pod uwagę stan za styczeń, to wynik byłby zupełnie inny, ponieważ styczeń jest dobrym okresem na polowanie na dziki, ale mamy od lat problem techniczny ze zbieraniem tych danych. Wynika to stąd, że nie wszystkie koła łowieckie mają książkę elektroniczną. Mam nadzieję, że w tym roku ta kwestia zostanie już ostatecznie uporządkowana, bo przewidujemy to w nowej regulacji dotyczącej Prawa łowieckiego.

W obecnym roku łowieckim, w roku gospodarczym 2021/2022, trwającym, jak powiedziałem, od 1 kwietnia 2021 r. do 31 marca 2022 r. – czyli mamy jeszcze dobre dwa miesiące tego okresu łowieckiego...A więc w okresie od 1 kwietnia do 31 grudnia 2021 r. w obwodach łowieckich dzierżawionych i zarządzanych przez Polski Związek Łowiecki pozyskano 215 282 dziki. A w tej liczbie – i to jest bardzo istotne – 119 839 sztuk pozyskano w ramach odstrzału sanitarnego. Właśnie obserwujemy zmianę, która na tle poszczególnych lat, zwłaszcza lat poprzednich, wysuwa się jako pierwszy wniosek, czyli to, że mamy bardzo dużo dzików odstrzelonych w systemie odstrzału sanitarnego. W tej chwili jest to ponad połowa.

W okresie od 1 stycznia do 31 grudnia odbyło się 4 073 827 polowań indywidualnych i wykonywanych odstrzałów sanitarnych. Ponadto od 25 października do 23 stycznia odbyły się 22 524 polowania zbiorowe, w których wzięło łącznie udział 400 951 osób; mówię tutaj o myśliwych, naganiaczach i różnych osobach, które towarzyszyły polownikom. W polowaniach wzięły również udział 50 653 psy myśliwskie.

Z uwagi na liczbę obwodów łowieckich dzierżawionych i zarządzanych przez Polski Związek Łowiecki, a mamy ich 4622, tak jak powiedziałem, w tej chwili nie jesteśmy w stanie udzielić informacji na temat realizacji obowiązku odstrzałów w poszczególnych kołach łowieckich czy obwodach łowieckich. Będzie to możliwe dopiero po zakończeniu łowieckiego roku gospodarczego.

Wiem, że pan przewodniczący zapowiada, iż odbędzie się większe posiedzenie Komisji Rolnictwa na ten temat. Postaramy się w miarę możliwości ściągnąć dane w jakiś sposób, żeby można było pokazać, jak wygląda ta tendencja w niektórych regionach, a zwłaszcza tam, gdzie mamy problem z afrykańskim pomorem świń. No, ale jest to, niestety, taka udręka biurokratyczna, gdy ciężko schodzą nam dane ze względu, tak jak powiedziałem, na ograniczenia techniczne.

Jaka jest tendencja? Co my zauważamy na poziomie Ministerstwa Rolnictwa? Otóż zauważamy, że w tej chwili myśliwi muszą już dużo więcej wyjść w teren, żeby pozyskać tę samą liczbę dzików. Są już takie obszary, gdzie rzeczywiście widzimy wyraźnie zjawisko spadku populacji. Widoczne jest to zwłaszcza po liczbie wypłaconych odszkodowań, która również spada. To jest związane z sytuacją, w której populacja w jakiś sposób się zmniejsza, co nie znaczy, że nie ma nic do zrobienia, bo jest jeszcze wiele do zrobienia.

Jak państwo pamiętają, główny lekarz weterynarii w porozumieniu z nami i z Ministerstwem Rolnictwa wyznaczył dodatkowo 7 powiatów, w których miały się odbyć do końca roku dodatkowe polowania. Z tego co wiem, dane w tej sprawie ma ministerstwo – jak polowania się zakończyły, jakie są wyniki. Występowaliśmy, żeby ten okres jeszcze wydłużyć, być może wtedy mielibyśmy jeszcze lepsze wyniki, ale ze strony Ministerstwa Rolnictwa nie mieliśmy już na to zgody.

A więc to są dane, które na ten moment mogę przedstawić. Natomiast jeżeli chodzi o OHZ, to pan dyrektor Jan Tabor przedstawiłby dane, które są danymi dodatkowymi, czyli oprócz tych dzików, o których ja informowałem. Dane, które podaje pan dyrektor, to są informacje o dodatkowych dzikach, strzelonych właśnie na terenie ośrodków hodowli zwierząt, których mamy ponad 200 w ramach zarządu Lasów Państwowych.

Bardzo proszę, panie dyrektorze, o zabranie głosu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Nie powiedziałem tego na początku, ale myślę, że choć są dwa punkty naszego posiedzenia, to są one tak ze sobą związane, iż nie będziemy ich rozdzielać. Będziemy je po prostu dyskutować razem. Dlatego tak jak powiedział pan minister, oddajemy teraz głos panu dyrektorowi Lasów Państwowych.

Bardzo proszę, panie dyrektorze. Chcemy położyć bardziej nacisk na OHZ, bo mamy wiele sygnałów, że w OHZ odstrzał idzie nie najlepiej. Dlatego proszę obalić nam tę teorię albo to zdanie, które jest w eterze, że OHZ są pod ochroną, jeżeli chodzi o dziki.

Pełniący obowiązki zastępca dyrektora generalnego ds. gospodarki leśnej DGLP Jan Tabor:

Dzień dobry. Szanowni państwo, oczywiście odniesiemy się do tezy, którą pan przedstawił. Powiem tylko, że OHZ to jest 4% powierzchni obwodów łowieckich w Polsce. W tym kontekście należałoby powiedzieć, że na tych czterech procentach powierzchni odstrzelono łącznie 9% dzików za całej puli, licząc razem z tym, co wykonano w pozostałych obwodach. A zatem można powiedzieć, że odstrzał jest dwa razy bardziej intensywny.

W sprawach detalicznych oddam głos panu łowczemu z Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, panu Błaszczukowi, który zna wszystkie tematy na wylot. On je państwu zreferuje – tak będzie chyba efektywniej.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę.

Główny specjalista w Zespole Gospodarki Łowieckiej Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych Jan Błaszczuk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Teza jest bardzo myląca i niesłuszna, dlatego że, tak jak pan dyrektor powiedział, prawie 9% wszystkich dzików odstrzelonych w kraju w okresie sprawozdawczym to są dziki odstrzelone w ośrodkach hodowli zwierząt. To jest 9%, czyli proporcja wyraźnie mówi, że działania służby leśnej, Lasów Państwowych są bardzo intensywne.

Podkreślam, że działania są bardzo intensywne, a dziki są strzelane w dużej liczbie. Powiem tylko, że w poprzednich latach, z roku na rok, strzelamy blisko 30 tys. dzików w 204 obwodach, więc gdyby to przełożyć na obwody dzierżawione, to dzików trzeba byłoby strzelać 700 tys. w kraju, gdyby te proporcje przełożyć wprost. A więc na pewno ta teza nie jest prawdziwa.

Na dzień 31 grudnia 2021 r. pozyskano w OHZ 15 250 sztuk dzików, a z tego 7412 w ramach odstrzału sanitarnego, czyli prawie że dokładnie połowę. Na dzień dzisiejszy – ponieważ my możemy każdego dnia raportować, gdyż funkcjonuje system informacyjny, który to umożliwi w Lasach Państwowych – mamy już blisko 18 tys. strzelonych dzików, z czego blisko 8 tys. w ramach odstrzału sanitarnego. Polujemy również bardzo intensywnie w ramach polowań dodatkowych zleconych przez pana ministra. Pozyskaliśmy 3318 dzików w 214 polowaniach zorganizowanych dodatkowo od 29 października. Na dzisiaj to już jest 305 dodatkowych polowań z udziałem prawie 5 tys. myśliwych. Podkreślam, że ci myśliwi są głównie pracownikami Lasów Państwowych – leśniczowie, podleśniczowie – którzy w ramach dodatkowych obowiązków wykonują polowania. Odstrzeliliśmy prawie 1400 dzików.

A więc absolutnie nie można powiedzieć, że w ośrodkach hodowli zwierząt intensywność odstrzału jest mniejsza. Powiedziałbym wręcz, że jest dużo wyższa niż w obwodach sąsiadujących z nami, czyli w obwodach dzierżawionych przez koła łowieckie. Świadczy o tym również fakt, że w niektórych OHZ trudno już w ogóle pozyskać dzika – na terenie regionalnych dyrekcji białostockiej, szczecińskiej i zielonogórskiej dzików praktycznie nie ma.

Oprócz odstrzału bardzo intensywnie przeszukujemy tereny leśne będące w naszym zarządzie, wyszukując dziki padłe, martwe, które są potencjalnym źródłem rozprzestrzeniania się wirusa ASF. Powiem tylko, że na 31 grudnia 2021 r. od początku sezonu, czyli od 1 kwietnia, znaleźliśmy już prawie 2800 padłych dzików; wszystkie zostały z lasów wywiezione, a miejsca zostały zdezynfekowane. Połowa z tych dzików po przebadaniu okazała się nosicielami wirusa afrykańskiego pomoru świń.

Dokładne przeszukiwanie lasów traktujemy na równi z odstrzałem. To jest może nawet ważniejsze, ponieważ wśród strzelonych dzików tylko kilka procent wykazuje zarażenie wirusem ASF, natomiast 50% znalezionych martwych dzików jest nosicielem wirusa ASF. Robimy to bez angażowania kosztów. Robią to pracownicy Lasów Państwowych w ramach obowiązków służbowych, przy okazji realizacji obowiązków służbowych. Naszym kosztem jest natomiast utylizacja dzików i dezynfekcja miejsc, w których je znaleziono. Tak że to są naprawdę bardzo cenne działania, bo w ten sposób likwidujemy ogniska rozprzestrzeniania się afrykańskiego pomoru świń.

Zaangażowanie Lasów Państwowych wykracza poza te dwa obszary, czyli bardzo, bardzo intensywny odstrzał i przeszukiwanie terenów leśnych. Jak pan przewodniczący i szanowni państwo wiedzą, Lasy Państwowe na polecenie wojewodów budują również ogrodzenia, które zapobiegają przemieszczaniu się dzików, krótko mówiąc, z lasów na otaczające je pola, gdzieś w pobliże wiosek, czyli uniemożliwiają też przenoszenie wirusa. My tylko w roku 2021 wybudowaliśmy 253 km ogrodzeń za kwotę ponad 5 mln zł plus 140 tys. zł kosztowały remonty grodzień. A od roku 2019 powstało już prawie 700 km płotów. To wszystko są również dosyć istotne koszty, bo na wszystkie płoty od początku, od 2019 r., to już jest ponad 12 mln zł wydatkowanych z kasy Lasów Państwowych, po to żeby właśnie praktycznie, intensywnie włączyć się w zwalczanie czy przeciwdziałanie zagrożeniu, jakim jest wirus.

A zatem teza, którą usłyszeliśmy na początku posiedzenia, jest dla Lasów Państwowych bardzo krzywdząca, bo robimy wszystko, żeby właśnie bardzo intensywnie, praktycznie i dobrze realizować swoje obowiązki w zakresie zwalczania afrykańskiego pomoru świń, współpracując z powiatowymi lekarzami weterynarii, ale również w każdym przypadku z głównym lekarzem weterynarii – nawet w roboczych, czasem prawie codziennych kontaktach. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy pan dyrektor chciałby jeszcze coś dodać?

Pełniący obowiązki zastępca dyrektora generalnego ds. gospodarki leśnej DGLP Jan Tabor:

Oczywiście poddaję przedstawione informacje pod rozwagę, pod państwa osąd i rzecz jasna nadal jesteśmy do dyspozycji, służymy pomocą i radą.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że oddamy teraz głos łowczemu krajowemu, a następnie wypowie się pan minister jako pełnomocnik premiera do spraw zwalczania ASF. Myślę, że pan minister podsumuje dotychczasowe wypowiedzi, a później otworzymy dyskusję.

A więc bardzo proszę, panie łowczy.

Łowczy krajowy Paweł Lisiak:

Oczywiście macie państwo wszystkie dane liczbowe, które przedstawił pan minister. Chciałem tylko zwrócić uwagę, gdy głos mi został udzielony, że polowania na dziki ze strony Polskiego Związku Łowieckiego są bardzo intensywne i można to zobaczyć.

Chciałbym podkreślić jeszcze jedną podstawową rzecz – obwody i średnie pozyskanie na terenach obwodów dzierzawionych przez PZŁ dotyczy, tak jak już powiedziano, całej powierzchni kraju. Są już miejsca, gdzie dzików nie ma. To znaczy powiem w ten sposób: bardzo ciężko jest tam spotkać dzika. Jest to gatunek, który się ciągle przemieszcza.

Oczywiście idziemy w kierunku... Wypracowujemy także szereg działań, tak jak państwo widzą, prowadzimy polowania, które są intensyfikowane i rzeczywiście doprowadziły do zmniejszenia liczby dzików. Oczywiście te działania będą kontynuowane.

Mieliśmy przygotować dane i te dane generalnie zostały przedstawione. Ze swej strony chciałbym tylko zwrócić uwagę na intensywność polowań i zaangażowanie myśliwych oraz na realizację naszego planu pozyskania dzików. Myślę, że w tej sprawie jesteśmy naprawdę daleko zaawansowani i w stosunku do liczby wyjść dzików jest coraz mniej. Czyli tak naprawdę spada populacja, co widać też przy szkodach.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, proszę bardzo pana jako pełnomocnika rządu do spraw zwalczania ASF o podsumowanie. Od tego rozpoczniemy dyskusję.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lech Kołakowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Pragnę podziękować za wszystkie działania, które prowadzi resort ochrony środowiska, PZŁ, Lasy Państwowe. Są to działania bardzo potrzebne. Natomiast rolą resortu rolnictwa jest wspieranie wszelkich działań, które będą chronić stada trzody chlewnej. Chcę powiedzieć, że trzoda chlewna ma zapewnić nam też bezpieczeństwo żywnościowe Polski i Polaków, stąd stoi przed nami wiele wyzwań.

Cieszę się z prowadzonych działań, natomiast jednak będę bardzo prosił o wielką odpowiedzialność, o kontynuowanie dobrych działań, bo niestety dzik powoduje – jest jednym z głównych wektorów – że jednak nasza trzoda chlewna jest w dość wielkim kryzysie. Niestety następuje spadek produkcji i liczby trzody, co może wywoływać bardzo negatywne skutki. Podejmujemy bardzo wiele działań i chcę też podziękować weterynarii.

Natomiast odnośnie do działań resortu, działań weterynarii będę prosił dr. Krzysztofa Jażdżewskiego o poinformowanie o podjętych i podejmowanych kolejnych działaniach.

Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Nie widziałem pana doktora, dlatego nie przywitałem, a więc teraz tym bardziej gorąco witam i proszę bardzo, panie doktorze.

Zastępca głównego lekarza weterynarii ds. zdrowia i ochrony zwierząt, granic oraz laboratoriów Krzysztof Jażdżewski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, chciałbym przekazać na początek kilka danych, żeby uzupełnić nasze spotkanie o najnowsze dane, dotyczące sytuacji epidemiologicznej.

Jeśli chodzi o dziki, to w 2022 roku odnotowaliśmy 202 ogniska u dzików, na które składały się 253 dziki. Najwięcej ognisk u dzików odnotowujemy w województwie dolnośląskim, następnie w województwie warmińsko-mazurskim, a w szczególności w jego południowo-zachodniej części. W Wielkopolsce – 34 ogniska, w warmińsko-mazurskim – 44, w dolnośląskim – 79 oraz ogniska w województwie podkarpackim i zachodniopomorskim. W województwie podkarpackim – 12, w zachodniopomorskim – 16 ognisk afrykańskiego pomoru świń. Tak jak zresztą było już wspomniane, mamy na 202 ogniska u dzików, na które składały się 253 dodatnie sztuki, to aż 149 sztuk miało dodatnie wyniki u zwierząt padłych, u 2 zabitych w wypadkach komunikacyjnych i u 102 sztuk odstrzelonych dzików.

Mamy do czynienia również z rozwojem dość niepokojącej sytuacji w Niemczech. U naszych zachodnich sąsiadów w obecnym roku mamy już do czynienia ze 109 przypadkami ognisk u dzików i rzeczywiście zasięg terytorialny, szczególnie w Saksonii, rozszerza się na zachód tego landu.

Jeśli chodzi o nasze działania jako Inspekcji Weterynaryjnej czy też, szerzej mówiąc, resortu rolnictwa, bo to właśnie Ministerstwo Rolnictwa wspomaga nas w kwestiach prawnych w zakresie zwalczania afrykańskiego pomoru świń, to najpierw może powiem o danych, które mówią o odstrzale sanitarnym. To zostało częściowo wspomniane przez naszych kolegów z Ministerstwa Środowiska oraz z PZŁ i Lasów Państwowych. Natomiast podam, żeby sobie podsumować.

W 2021 roku, mniej więcej też tak od marca–kwietnia, nakazaliśmy do odstrzału sanitarnego 212 396 dzików. To była kwestia zarówno rozporządzeń wojewodów, jak i oczywiście rozporządzeń wydawanych przez powiatowych lekarzy weterynarii, m.in. tam, gdzie mieliśmy do czynienia z dużą liczbą dzików, czyli... Przepraszam, z dużym pogłowiem świń, mówimy o tych 7 powiatach. Do końca roku zrealizowano odstrzał,

w ramach odstrzałów sanitarnych, 137 326 dzików, czyli na zaplanowane 212 tys. sztuk – 137 tys. sztuk.

Postanowiliśmy kontynuować odstrzał, a więc mała korekta słów pana ministra Siarki, że myśmy nie zaprzestali de facto odstrzału sanitarnego, tylko cały odstrzał sanitarny, pozostała jego część, została niejako przeniesiona na 2022 rok. Chcielibyśmy, żeby odstrzał został zrealizowany do marca. W tej chwili – powiedzmy, że na ten moment – jest zleconych czy nadal jeszcze pozostaje na listach czy wojewodów, czy powiatowych inspektoratów weterynarii do pozyskania w ramach odstrzału sanitarnego 55 706 dzików. Oczywiście najwięcej do pozyskania mają województwa: lubuskie, pomorskie, warmińsko-mazurskie, wielkopolskie i zachodniopomorskie. To są główne tereny, na których chcemy jeszcze kontynuować odstrzał sanitarny.

Bardzo istotnym w zakresie zmniejszenia populacji dzików będzie jednak również rok, który się rozpocznie. Mówię o roku, o sezonie łowieckim 2022/2023. Mamy nadzieję, że znacznie zwiększy się liczba dzików, które będą planowane do odstrzału w ramach gospodarki łowieckiej. Przypomnę, że to było około 157 tys. dzików na sezon 2021/2022. Chcielibyśmy, aby ta liczba była podwojona na sezon 2022/2023. Wtedy będziemy mogli nieco zejść z odstrzałem sanitarnym, to znaczy już wtedy wojewodowie czy powiatowi lekarze odstrzał sanitarny będą traktować punktowo w określonych miejscach czy terenach Polski, czyli tam, gdzie jest to niezwykle istotne.

Resort rolnictwa zdecydował, abyśmy przede wszystkim odstrzał sanitarny traktowali jako pewien element już tylko i wyłącznie zwalczania choroby zakaźnej. Co to będzie oznaczać? Otóż chcielibyśmy, aby właśnie od kwietnia 2022 roku, czyli od nowego sezonu łowieckiego, dziki z odstrzału sanitarnego były przekazywane do utylizacji. Czyli wypłacamy środki pieniężne myśliwemu i kołu łowieckiemu – przypomnę, że to jest 650 zł za dorosłą samicę i 400 zł za samca, natomiast sama tusza będzie utylizowana. Dlatego chcielibyśmy zmniejszyć liczby odstrzałów sanitarnych nakazywanych przez wojewodów lub przez powiatowych lekarzy weterynarii, ale w zamian za większe pozyskania w ramach gospodarki łowieckiej. To jest jedna kwestia.

Kolejna kwestia, którą podjął resort rolnictwa, to przeznaczenie środków na zakup 500 chłodni na dziki do punktów przetrzymywania tusz. Chodzi o to, żeby nieco wspomóc również pozyskanie dzików. Wiadomo, że w strefach I, II i III – czyli tych, które są tworzone przy stwierdzeniu cyrkulacji wirusa w środowisku – tam każdy dzik podlega badaniu. Resort rolnictwa, pan minister Kołakowski, zdecydował, żeby dopisać również do programu 500 nowych chłodni. Rozumiem, że razem z chłodniami, które zakupuje Polski Związek Łowiecki, będziemy już mieli dosyć duży zastrzyk sprzętu, który nam ułatwi działania. Zdaje się, że w tej chwili to będzie na cały rok 2022 wynosiło praktycznie około 700 czy 800 sztuk, patrząc jak PZŁ będzie jeszcze zakupywał chłodnie z Funduszu Ochrony Środowiska. A więc to jest druga zmiana, wspomagająca proces pozyskania dzików.

Kolejna kwestia, którą również wsparło Ministerstwo Rolnictwa – mówiąc szczerze, dużymi środkami pieniężnymi – to jest kwestia umożliwienia pracy w soboty lub w niedziele powiatowych inspektoratów weterynarii, a także laboratoriów. Czyli postulat, który był stawiany przez środowisko myśliwskie, że często pozyskanie dzików odbywa się w weekendy, więc warto by było, żeby inspekcja również pracowała w weekendy, zostanie w 2022 roku spełniony. Zapewniamy możliwości finansowe i techniczne pracy lekarzom weterynarii i pracownikom inspekcji, bo to jest przede wszystkim istotne, zarówno w soboty, jak i w niedziele. To samo będzie, jeśli chodzi o laboratoria zakładów higieny weterynaryjnej – też będą mogły pracować w soboty i w niedziele, a pracownicy będą za to otrzymywać odpowiednie gratyfikacje finansowe. To jest rzeczywiście bardzo duży wysiłek finansowy dla resortu rolnictwa, bo na ten cel przeznaczane są naprawdę miliony złotych.

Tak jak już mówiłem wcześniej, na poprzednich spotkaniach, kontynuujemy kwestię możliwości sfinansowania przynajmniej części pracy w ramach poszukiwań dzików, zorganizowanych przez wojewodów lub powiatowych lekarzy weterynarii. Czyli finansujemy jako Inspekcja Weterynaryjna – również zgodnie z decyzją podjętą nieco wcześniej przez resort – zarówno wydatki związane z napojami, wyżywieniem w czasie zor-

ganizowanych przeszukiwań, jak i ze środkami bezpieczeństwa biologicznego, środkami ochrony osobistej przeciw owadom, jeżeli poszukiwania będą prowadzone w ciągu sezonu wegetacyjnego roślin i rozwoju owadów. Jest również wyznaczona kwota, około 30 zł za godzinę, jeżeli poszukiwania nie będą prowadzone w godzinach pracy, tylko właśnie w weekendy. Chodzi o to, żeby też można było również osobom uczestniczącym w poszukiwaniu jeszcze wypłacić gratyfikację – skromną, bo skromną, ale aby poszukiwanie nie było prowadzone całkowicie za darmo.

A więc nasz wysiłek finansowy, żeby wspomóc zbieranie dzików, żeby wspomóc odstrzał dzików, jest spory i chcielibyśmy go kontynuować. Na razie tyle, żeby może też nie zagadać całego spotkania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Panie przewodniczący, jedynie chcę dodać, że zadania postawione przed resortem rolnictwa, jak również przed Inspekcją Weterynaryjną zostały wypełnione. Na ręce pana doktora chcę złożyć podziękowanie dla weterynarii, a szczególnie dla weterynarii na poziomie powiatu.

Natomiast bardzo gorąco pragnę apelować o wykonanie odstrzałów sanitarnych, przedstawionych z listy wojewody. To jest warunek sine qua non naszego dalszego działania.

To może na razie tyle, panie przewodniczący. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Już zgłaszają się panowie posłowie.

Może odniosę się do jednej sprawy, która jest decyzją moim zdaniem kontrowersyjną i budzi wiele zastrzeżeń. Czym jest podyktowana decyzja, aby wszystkie dziki, wszystkie tusze poddać utylizacji? Jest takie zdanie, które podzielam, że jeżeli myśliwy strzeli dzika i ma możliwość zbadania, to jest bez sensu, by to zwierzę utylizować. Przecież wiemy o tym, że to jest jedno z lepszych, zdrowszych mięs. Utylizacja jest... Osobiście nie widzę podstaw i nie widzę argumentów, żeby dzika poddawać utylizacji. Dlatego będę chciał prosić, panie ministrze i panie doktorze, żeby nas przekonać do podjętej decyzji. Uważam, że jest to decyzja idąca w złym kierunku.

Później oddam państwu głos na czas odpowiedzi na wszystkie pytania, które będą zadane. A teraz pan poseł Kapinos. Bardzo proszę.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, bardzo dziękuję za zorganizowanie dzisiejszego posiedzenia podkomisji. Chciałem się odnieść do odstrzału sanitarnego. Jak patrzę na dane, o których mówił główny lekarz weterynarii, że jest odstrzał na poziomie 137 tys. na 213 tys., które zostały zlecone przez ministerstwo, to jest wykonanie w 64%. A więc do końca, chyba do 31 marca, mamy dwa miesiące i mamy odstrzelić 36% w ramach odstrzału sanitarnego. Czy ten odstrzał zostanie zrealizowany?

Mam dane z mojego województwa i o sytuacji w powiecie mieleckim. Bardzo mocno zastanawiam się nad tym, co należałoby zrobić, jak należałoby jeszcze zachęcić myśliwych, bo w moim powiecie mieleckim odstrzał sanitarny jest na poziomie 49,6%. W sąsiednim powiecie tarnobrzeskim odstrzał jest na poziomie 99,1%. W drugim sąsiednim powiecie, sędziszowsko-ropczyckim, odstrzał sanitarny wynosi 97%. W powiecie dębickim, który jest też powiatem sąsiednim – 80,5%. W powiecie krośnieńskim odstrzału sanitarnego jest 100%. Są powiaty, w których, tak jak w moim powiecie, który został najbardziej dotknięty przez afrykański pomór świń, ponieważ były 52 ogniska, odstrzał sanitarny nie przekroczył 50%. Chciałem zadać dla nas wszystkich wspólne pytanie – co należałoby zrobić, żeby w niektórych powiatach jakoś zmobilizować jeszcze myśliwych do większego odstrzału sanitarnego?

Mam też pytanie do pana głównego lekarza weterynarii, dotyczące powiatów. Pan mówił, że są w tym miesiącu następne powiaty z ogniskami w województwach. Chciał-

bym, żeby pan wskazał, w których powiatach były ogniska w poszczególnych województwach.

Nadal jest zastanawiające to, że piszemy do Komisji Europejskiej, a nie zostają przez KE ściągnięte czerwone strefy na przykład z powiatu dębickiego, w którym w ogóle nie było ani jednego ogniska. Tymczasem rolnicy mają poważne problemy ze sprzedażą trzody chlewnej. A więc to też może jest bardzo ważne, żebyśmy większy nacisk wywarli na Komisję Europejską, aby szybciej ściągać czerwone strefy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Górski.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam w zasadzie trzy pytania. Bardzo dobrym narzędziem jest mapa ASF, udostępniona przez Główny Inspektorat Weterynarii. Śledzę ją praktycznie codziennie, bo jestem rolnikiem i hodowcą.

Natomiast nasuwa się pytanie odnośnie do prezentacji wyników odstrzałów: ile dzików z zamieszczonych na mapie – bo w ubiegłym roku było 3200 czy chyba 3214 – było padłych, a ile było odstrzelonych? Nie ma tutaj jakiejś zbiorczej tabelki i trzeba byłoby to liczyć. To jest też odpowiedź dla weterynarii – może warto byłoby zamieścić informację, statystyki, żeby to było prezentowane tabelarycznie i zbiorczo? Chodzi o informację co do liczby świń, które zostały zlikwidowane, czy co do liczby dzików padłych i odstrzelonych. Poproszę o taką informację.

Od razu nasuwa się też kolejne pytanie. W okresie łowieckim, jeszcze niezakończonym, jest informacja pana ministra, że do końca grudnia były odstrzelone 215 282 dziki. Szacuję sobie, że jeden miał wykryty ASF, bo skoro jest niecałe 4 tys., 3200, część dzików była padłych, więc mniej więcej pół na pół, a zatem niecałe 2 tys. Prosiłbym o informację, ile z odstrzelonych dzików miało wykryty ASF. To nam pomoże też projektować jakieś przyszłe działania. Czy idziemy bardziej w stronę odstrzału, czy bardziej w stronę poszukiwania padłych sztuk?

Na koniec trzecie pytanie, wynikające też z zainspirowania mapą. Czy z roku na rok ubywa nam czerwonych stref, ubywa nam różowych stref i niebieskich? Bo to się zmienia. Wiemy, że decyzje podejmuje KE, że Polska musi występować o zniesienie. Natomiast w mojej ocenie przybywa stref. Nie widzę też, żeby równo mijał rok i strefa była zdejmowana. Trzeba występować, zbierze się Komisja, zgodzi się i tego nie robi się w rok, tylko rok i trzy miesiące, rok i cztery miesiące. A więc może warto dołożyć wszelkich starań? Chociaż widzę zmiany, więc też widzę, że są prowadzone działania, tylko może warto byłoby jeszcze więcej dołożyć staranności? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Ziejewski.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, mam pytania, bo akurat jestem z tych 7 powiatów, które zostały wyznaczone do zwiększonego odstrzału dzików. W kilku wsiach została całkowicie wykonana depopulacja świń u rolników, co spotkało się z potężnym oporem. Mam też pytanie do pana ministra: jak to się ma do kwestii, że wieś, sołtysi, izba rolnicza chcą, żeby na tym obwodzie powstało nowe koło myśliwskie? Rolnicy twierdzą, że są to zaniechania myśliwych. Są rezerваты i tam jest bardzo dużo dzików. Na dzisiejszym spotkaniu mówimy też, że zwiększamy odstrzał na rok 2022/2023. A zatem to nie jest tak, że populacja dzików maleje, skoro zwiększamy plany na lata 2022/2023, czyli populacja dzików dalej jest na tym samym poziomie lub rośnie.

Mam kolejne pytanie do pana ministra Kołakowskiego. Mianowicie chodzi o to, o czym mówili moi poprzednicy – w moim powiecie występuje ognisko, a objęty jest cały powiat. Rolnicy z gmin, gdzie w ogóle nie było żadnego ogniska, są w strefie czerwonej. Objęci są strefami i sprzedają świnię po strasznie zaniżonych cenach. Oni oczekują, że cena...

Wczoraj podawałem, że cena wynosiła 2,90 zł. Na sali są rolnicy i mówią, że to jest 3 zł – nie da się żyć z taką ceną.

Dlatego pytam, co rząd zamierza i jak będziemy... Rozmawiałem na ostatnim posiedzeniu w Senacie z panem komisarzem Wojciechowskim. Pan komisarz Wojciechowski powiedział, że podejmie działania na ten temat. Ale dzisiaj na sali są rolnicy i oni mówią: ile można czekać na wznowienie produkcji? Jeżeli ktoś wyciszył produkcję w lipcu i nadal czeka z wstawieniem nowych sztuk, to nie da się żyć w rolnictwie, tym bardziej że rolnicy mają zobowiązania, mają kredyty. Wczoraj mówiliśmy na posiedzeniu Komisji, żeby wznowić kredyty dla rolników. Ale dzisiaj słyszę od państwa rolników, którzy są na sali: co dadzą kredyty, gdy nie ma produkcji?

Kolejna rzecz, która jest bardzo istotna. Jak mówiłem, w powiecie iławskim był moment, że wystąpiły ogniska na terenie gminy Lubawa, a objęto obostrzeniami gminę Zalewo, która jest 40 km od ogniska. Chyba trochę przesadzamy z określeniem zasięgów, żeby od ogniska wyznaczyć kolejną gminę, która jest oddalona o 40 km. Powinniśmy nad tym wszystkim zapanować. Nie wierzę w to, że... Jeżeli mamy wirus COVID-19 i skracamy kwarantannę z 10 dni w tej chwili na 7 dni, to dlaczego tak długo kwarantanna trwa u dzików? To jest nie do wytłumaczenia. Czynniki ludzki, ludzie – najpierw było 14 dni kwarantanny, potem było 10, w tej chwili 7 dni trwa kwarantanna, ludzie się przemieszczają, jadą do pracy, jeżdżą wszyscy, a tutaj robimy roczne okresy kwarantanny i dłuższe. Niech to ktoś logicznie wytłumaczy: rozwój wirusa wśród ludzi i rozwój wśród dzików. Tego się nie da wytłumaczyć i rolnicy nie mogą tego zrozumieć.

Jestem akurat z województwa warmińsko-mazurskiego, gdzie są 42 ogniska. Tam rolnicy przeżywają dramaty. Powinniśmy podjąć stanowcze kroki, stanowcze decyzje, jak działać w tych 7 powiatach, bo nie mamy dokładnej informacji, jaką depopulację dzików wykonano w 7 powiatach, m.in. iławskim, nowomiejskim. Podajemy liczby, że było tyle, plan tyle, mamy jeszcze plan do wykonania do 31 marca. Można powiedzieć, że czego nie wykonano w 2021 roku, to się wykona jeszcze do 31 marca, ale czy się wykona? My tego nie wiemy. Dlatego to dobrze, że pan minister Jażdżewski mówi, iż nadal są pieniądze – 650 zł za samicę i 400 zł za samca. Na pewno ludzie będą chodzić i będzie to jakaś motywacja do poszukiwania.

A ja też chciałem się spytać pana ministra Jażdżewskiego, bo był taki pilotażowy program, odnośnie do poszukiwania trucheł przez psy. Czy program upadł, czy ma szansę rozwoju, czy program był skuteczny? Jak wygląda, panie ministrze, poszukiwanie trucheł przez psy i czy program będzie kontynuowany w następnym roku?

Mam też pytanie odnośnie do stref: czerwonej, różowej i niebieskiej. Czy będziemy ograniczać strefy? Panie przewodniczący, czy wysłamy do pana komisarza Wojciechowskiego prośbę, żeby Unia Europejska zreformowała swoje stanowisko na temat długości trwania stref? Długości, bo rok to jest ogromny czas. Rolnicy nie są w stanie czekać przez tak długi okres.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.
Poseł Iwaniak.

Poseł Arkadiusz Iwaniak (Lewica) – spoza składu podkomisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Spodziewałem się, szczerze powiedziawszy, jakiejś diagnozy i pomysłu na to, co się tak naprawdę dzieje. Mamy na sali plejadę gwiazd i dowiedzieliśmy się tylko tego, że jedyny pomysł, jaki jest w obu ministerstwach, to jest tak naprawdę: strzelać, strzelać, strzelać.

Pan poseł Ziejewski mówił przed chwilą, że rolnicy się buntują. Oczywiście mają rację. Wspomniał pan o rezerwach, tylko nie wiem, czy pan wie, panie pośle, że do rezerwatów myśliwi nie mają wejścia. Niestety nikt na to nie pozwala. A na przykład podam dla porównania: pan wojewoda podkarpacki w Bieszczadzkiem Parku Narodowym, który ma powierzchnię 30 tys. ha, pozwolił na odstrzał 2 dzików. Dzik to jest takie stworzenie – nie wiem, czy państwo o tym wiecie, bo mam wrażenie że nie, a przynajmniej część osób w ministerstwie tego nie wie – że jak się do niego strzela w jednym lesie, to przechodzi do drugiego. Normalne, po prostu ucieka.

Nie wiem, czy państwo wiecie, że np. w Warszawie jest 2,5 tys. dzików. Po ulicach Warszawy chodzi 2,5 tys. dzików. Gdzie dzisiaj jest najwięcej dzików? W rezerwach, w parkach i na poligonach. Trzeba zadać pytanie: czy ktokolwiek wpuszcza tam myśliwych? Pan zadał pytanie i powiedział, że w jednym powiecie odstrztał wyniósł 40%, a w drugim – 90%. No tak, bo po prostu dziki przeszły i narzucona norma jest niemożliwa do wykonania, a więc chociażby myśliwi nie wiem, jak bardzo chcieli, to odstrztału nie zrobią.

Ale za to dzisiaj słyszymy, że odstrztału sanitarnego będzie co prawda trochę mniej i będziemy, o czym pan przewodniczący powiedział – utylizować. Zachodzi pytanie, czemu mamy utylizować mięso dzika, które jest zdrowe? Pytanie jest takie: czy ktoś ze znajomych wybudował sobie nową, fajną spalarnię? To jest konkretne pytanie. Dlaczego chociażby nie zadbamy o to, żeby Lasy Państwowe czy służba weterynaryjna posiadała spalarnię – przewoźną, przejeżdżną, przenośną, jakkolwiek jej nie nazywać – tak jak jest w innych krajach? Wtedy, gdy mamy problem np. z ptasią grypą, albo tak jak teraz mówimy o ASF – można przyjeżdżać do stref, w których padłe dziki czy padłe świnie trzeba po prostu spalać.

Przede wszystkim, jeśli mówimy o służbie weterynaryjnej, że będzie pracowała w soboty i w niedziele – to bardzo dobrze. Tylko służba weterynaryjna, gdy była ptasia grypa m.in. w powiecie żuromińskim, nie nadążała jeździć po kurnikach i stwierdzać, co tam się wydarzyło. A więc, po pierwsze, nie ma ludzi, lekarzy, którzy mogliby pracować. Zarobki po prostu są tak słabe, że nikt nie chce tam pracować. Rzeczy trzeba nazywać po imieniu – to jest poważny problem. To, że państwo powiecie, iż urzędnicy, bo tak będę nazywał pracowników weterynarii, będą pracować w soboty i w niedziele, to nie zmieni postaci rzeczy, że ich po prostu jest za mało. Albo jest ich za dużo w tych powiatach, w których problem nie występuje i nasilenie problemów z kurczakami czy świniami jest zdecydowanie mniejsze.

À propos odstrztału dzików to pojawia się też pytanie, chyba logiczne – jak była ptasia grypa, to czy był rozkaz odstrztału wszystkiego, co lata? Bo przecież wiemy, że wektorem, który przenosił, przyniósł ptasią grypę w zeszłym roku, było ptactwo przelatujące nad...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękujemy.

Poseł Arkadiusz Iwaniak (Lewica) – spoza składu podkomisji:

To było ptactwo, które przelatywało m.in. nad Polską.

À propos ośrodków hodowli zwierząt – zostało powiedziane, że to jest 4% powierzchni. Odrzłono 9% i to jest wielki sukces, ale szacuje się, że tam jest 20% dzików, więc 9% to jest grubo poniżej odstrztału. Dzisiaj też pan dr Jażdżewski powiedział, że tak naprawdę z jednej strony planowany odstrztał był na poziomie zasadniczo zrealizowanym przez koła łowieckie.

Problem również polega na tym, że kwestią ASF zajmują się dwa ministerstwa, bo Ministerstwo Środowiska – nie wiadomo czemu – nadzoruje Polski Związek Łowiecki. Rozumiem, że kolejne ministerstwa będą za chwilę nadzorowały w ramach dobrej zmiany kolejne inne stowarzyszenia, bo po prostu taka będzie tendencja. A na przykład Ministerstwo Rolnictwa po prostu odpowiada za zwalczanie ASF.

Poruszono temat padłych dzików i projektu, o którym pan poseł Ziejewski słusznie wspomniął. Był taki projekt, żeby psy, które tropią, mogły znajdować padłe dziki. Dzisiaj chyba największym problemem, jak widać z danych statystycznych, które były też wspomniane – padło też na ten temat pytanie i żeby to konkretnie rozdzielić – największym problemem są padłe dziki, ich podniesienie, utylizacja i wszystkie kwestie z tym związane. Przeniesienie odstrztału z sanitarnego i zwiększenie odstrztału planowanego, jak widzimy z zaprezentowanych danych i z tej liczby myśliwych, którzy robią naprawdę to, co mogą – musimy pamiętać, że to jest pasja, że tak naprawdę pracują społecznie. Odstrztał sanitarny niesie ze sobą naprawdę sporo kłopotów dla myśliwych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Posel Arkadiusz Iwaniak (Lewica) – spoza składu podkomisji:

Jeszcze jedno, jeszcze momencik. Powiem jeszcze jedną rzecz. Na jakiej zasadzie to będzie zrobione? Pan dr Jażdżewski powiedział, że odstrzał planowy będzie zwiększony przez służby weterynaryjne. Jak to będzie zrobione, skoro odstrzał planowy wynika z inwentaryzacji, a to z kolei wynika z ustawy łowieckiej? A więc na jakiej zasadzie to będzie zwiększone?

Pojawia się też pytanie od myśliwych: jak mają zaplanować odstrzał sanitarny, skoro dzisiaj żadne służby tak naprawdę nie wiedzą, jaki będzie jego poziom? A podanie go w marcu znowu będzie skutkowało tym, że to wszystko trzeba w jakiś sposób zaplanować i przedstawić, a także przygotować się do tego działania. To nie jest tak, że po prostu wychodzimy do lasu i sobie strzelamy, bo dzik naprawdę się przemieszcza. Dzik nie czeka w lesie na to, że wejdą myśliwi i po prostu będą do niego walić, a on będzie patrzył i się przyglądał.

To wszystko, co zostało tu powiedziane... Została powołana specjalna podkomisja do walki z ASF, a dzisiaj tak naprawdę rozejdziemy się, drodzy państwo, i rolnik, który nas słucha, nie ma żadnej wiedzy o tym, co robią ministerstwo i rząd, co robią parlamentarzyści, żeby mu pomóc. Wspomniał o tym również pan poseł Ziejewski. Ale co dalej z odstrzałem? Jakie będzie wsparcie? Jakie będą pieniądze? Jak to ma wyglądać? Jak ma wyglądać współpraca pomiędzy wszystkimi podmiotami, skoro idzie w tym kierunku, żeby rozwalić Polski Związek Łowiecki? A więc jest szereg pytań. A tak naprawdę żadne z ministerstw nie przedstawiło żadnego planu poza – tylko i wyłącznie – dzikiem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Posel Arkadiusz Iwaniak (Lewica) – spoza składu podkomisji:

A jeśli chodzi o ASF, to nie możemy tylko zwać winy na dzika, bo jest wiele, wiele innych kwestii, które trzeba w tej materii po prostu poruszyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Nie chciałbym zabierać głosu, drodzy państwo, ale mam problem, ponieważ punkt porządku na sali plenarnej, którego jestem sprawozdawcą, miał być o godzinie 11.00, a dostałem telefon, że jest o 10.00. Nie wiem, jak to zrobimy, żebyśmy skończyli temat.

Posel Mrówczyński, bardzo proszę. Proszę bardzo, panie pośle.

O, przepraszam. Posel Ołdakowski.

Posel Adam Ołdakowski (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, za Zbigniewem Ziejewskim mam jedno pytanie. Dlaczego – jeżeli koła łowieckie nie wykonują swoich planów – nie zezwala się na tworzenie nowych kół łowieckich? Niektóre koła łowieckie mają po kilka obwodów łowieckich i po wynikach, które osiągają, nie widać efektu. Te koła albo nie chcą, albo się lenią, albo w ogóle nie mają przerobu, żeby wykonać odstrzały w takiej liczbie, w jakiej powinny je wykonać. Dlaczego wojewódzki łowczy nie zezwala na tworzenie nowych kół łowieckich? To jest moje główne pytanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Państwo rolnicy, przedstawiciele, chcecie zabrać głos? Ktoś chce? Proszę bardzo.

Nie chciałbym zabierać głosu, ale, tak jak mówiłem, mamy pewien problem. O godzinie 10.00 muszę być na sali plenarnej, a chcielibyśmy jeszcze wysłuchać odpowiedzi. Ale proszę bardzo, proszę bardzo.

Rolnik Artur Zelma:

Dzień dobry. Dziękuję za udzielenie głosu. Artur Zelma, gmina Lubawa, Stowarzyszenie Rolników Indywidualnych Warmii i Mazur.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, chciałbym nawiązać do problemu dzików. Myślę, że już dużo osób na ten temat się wypowiedziało, ale chciałem poruszyć powiązaną kwestię, odnośnie do wyrównań kwoty obniżonego dochodu. Dnia 4 stycznia 2022 roku

wyszło rozporządzenie Rady Ministrów, zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowego zakresu i sposobu realizacji... Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Z uzasadnienia, dlaczego mają się zakończyć wyrównania dla rolników w strefach czerwonych, zacytuje jedno zdanie: „Mając na względzie, że Agencja Rezerw Materiałowych wykupuje na obszarach z ograniczeniami w związku z ASF tuczniaki w cenach rynkowych, proponuje się, aby IV kwartał 2021 r. był ostatnim kwartałem, za który będzie udzielana przedmiotowa pomoc”.

Moje pytanie do pana ministra Lecha Kołakowskiego brzmi następująco. Agencja Rezerw Materiałowych – pierwsze słyszymy jako rolnicy, żeby oni kupowali żywe tuczniaki. Dzwoniłem do tej agencji i oni w życiu nie kupili żywego tuczniaka. W agencji mają rezerwy materiałowe w postaci półtuszy. Na dzień 12 stycznia, kiedy do nich dzwoniłem, nic nie wiedzą o tym, żeby rezerwy miały się powiększyć. Pytanie: na jakich zasadach niby ARM miałyby skupować od nas tuczniaki, gdy 13 stycznia sprzedałem tuczniaki w strefie zagrożonej, czerwonej, po 3,30 zł? Cena na żywo. A cena ze strefy zwykłej czerwonej wynosiła 4,30 zł. Kto teraz pokryje mi stratę, tę różnicę cenową, jeżeli państwo proponujecie, że nie będzie wyrównań? Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan Adam Drosio.

Ekspert Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych Adam Drosio:

Witam serdecznie. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Jestem ekspertem Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych, jak również wiceprzewodniczącym grupy roboczej „Zdrowie i dobrostan zwierząt” w Copa-Cogeca.

Bardzo dziękuję za dotychczas podejmowane działania. Natomiast jak widzimy, przez ostatnich kilka lat ASF dalej rozlewa się po obszarze kraju. Mamy w UE przypadki, że w Czechach i w Belgii poradzono sobie z ASF i na dzień dzisiejszy, już ponad rok, ASF nie powrócił na obszar tychże krajów. Jednak oni podeszli bardzo niekonwencjonalnie do tematu i chciałbym na forum Komisji przytoczyć te przykłady. A mianowicie zamknięto obszar, obwód ogniska ASF bardzo szczelnie, bez możliwości wstępu osób postronnych, osób nieupoważnionych, czyli wprowadzono zakaz zbierania grzybów, zakaz polowań osób nieupoważnionych, jak również zakaz wstępu rolników na wyznaczony obszar. W tym czasie, w trakcie obowiązywania tego zakazu, tak naprawdę zrobiono czystkę i wyeliminowano całkowicie populację dzików na danym obszarze.

Jednocześnie wykorzystywano narzędzia niekonwencjonalne, które normalnie nie są dopuszczone do stosowania, czyli pułapki, wykorzystano snajperów policyjnych, noktowizory, drony, wabiki, paśniki, psy tropiące i fotopułapki. Pozostawiano obszary niekoszonej kukurydzy, żeby zanęcić dziki do jednego obszaru i w tym miejscu eliminowano dziki.

Rozumiem, że na terenie Polski jest to niemożliwe, żeby cały obszar zamknąć jednocześnie, bo ten obszar jest zbyt duży. Natomiast moja sugestia i pytanie jest takie – czy nie da się podejść systemowo i zamykać obszar po obszarze, czyścić z ASF i w ten sposób wygaszać ASF? Bo koszty społeczne, koszty rolników, koszty gospodarki są coraz większe i rolnicy na tych obszarach naprawdę bardzo często nie mogą sobie poradzić z sytuacją ekonomiczną.

Jako przedstawiciel grupy roboczej „Zdrowie i dobrostan zwierząt” mogę zadeklarować, że będziemy wspierać na forum UE – w ramach platformy do spraw dobrostanu zwierząt – działania Polski, żeby jak najlepiej poradzić sobie z ASF, tak aby polscy rolnicy dostali jak najlepsze wsparcie i w efekcie mogli wyjść z sytuacji ASF. Jak również sugeruję, żeby podejść do problemu kompleksowo i systemowo. Sugeruję, żeby zaangażować niekonwencjonalne środki, tak aby można było eliminować sukcesywnie ASF ze środowiska, a tym bardziej – z gospodarstw rolnych.

Jednocześnie mam pytanie odnośnie do działań związanych z regionalizacją. Na początku, kiedy ASF się pojawił, mówiło się dużo na temat regionalizacji. Natomiast obecnie, w dniu dzisiejszym nic nie usłyszałem, żeby były podejmowane jakiegokolwiek

działania odnośnie do regionalizacji w Polsce i możliwości eksportu do krajów trzecich, poza Unię Europejską. Czy takie działania są na dzień dzisiejszy prowadzone? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję. Mam jeszcze pytanie do Lasów Państwowych. Pan dyrektor powiedział o tym, że robicie odstrzały jako pracownicy w godzinach pracy, ale również mówił pan o tym, że prowadzicie odstrzał sanitarny. Czy macie płacone za odstrzał sanitarny? To jest tylko pytanie.

A druga rzecz, to nie do końca pana argument, że strzelacie więcej sztuk – podane było 9%. To jest argument trafiony, ponieważ wszyscy wiemy o tym, że w ośrodkach hodowli zwierząt dzików zawsze było więcej, bo to są dobre tereny. W tym momencie mówienie o tym, że ilościowo macie duży odstrzał, to nie jest dobry argument, dlatego że i tak w OHZ w tej chwili jest najwięcej dzików. To jest widoczne i mówię również z własnego doświadczenia, że OHZ mają w tym momencie najwięcej dzika, co jest też spowodowane faktem, iż tam są najlepsze tereny. Przecież wszyscy wiemy, że OHZ mają najlepsze tereny i tam zawsze zwierzyny było najwięcej.

Bardzo proszę, po kolei. Myślę, że pan minister Siarka pierwszy?

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

Tak, tak. Chciałem tylko dodać, też odnosząc się do wypowiedzi pana ministra, dr. Jazdzewskiego – jeśli mówiłem o odstrzale sanitarnym, że w pewnym momencie nie mieliśmy zgody na przedłużenie okresu polowania, to mówiłem tylko o tych 7 powiatach, gdzie uzgodniliśmy z lekarzem weterynarii, że spróbujemy pilotażowo zrealizować szczególną akcję. Była to akcja związana z odstrzałem w 7 powiatach, które były najbardziej zagrożone, jeśli chodzi o ilość trzody chlewnej. W tych miejscach szczególnie powinniśmy dokonać odstrzału. Nie mam danych, jak nam się to zakończyło i czy możemy powiedzieć, że rzeczywiście zostało odstrzelonych dużo dzików, bo straciłem kontrolę odnośnie do danych, ale tylko w tych 7 powiatach. Bo co do tego, że prowadzimy odstrzał sanitarny w całym kraju, to oczywiście nikt tego nie kwestionuje i to prawda. Mam nadzieję, że plany, które zostały nałożone, zostaną wykonane.

W tej chwili mówię, że mam nadzieję, proszę państwa. Jeśli dzisiaj na posiedzeniu pojawia się taka sytuacja, iż w naszej dyskusji są użyte argumenty typu: skoro wykonujemy plany pomimo zwiększania planów, a dzik jest, to pozwolę sobie w którymś momencie z tym się nie zgodzić. Jeśli będziemy mieli do czynienia z powiatem – jeden z posłów cały czas pyta o kwestię powiatu mieleckiego – to obszar powiatu nie zawsze pokrywa się z obszarem kół łowieckich. Też trzeba mieć tego świadomość. To jest jedna sprawa. Stąd też dane nie zawsze mogą być spójne, jeśli podajemy informację oparte na danych dotyczących powiatów.

Natomiast warto zwrócić uwagę, że my obserwujemy coś takiego, iż rzeczywiście są pojedyncze powiaty, gdzie pomimo wielkiego wysiłku trudno jest zrealizować odstrzał, który nakazał wykonać swoją decyzją lekarz weterynarii. Okazuje się, że po prostu pomimo wielu wysiłków realizacja planu odstrzału jest na poziomie 50% czy 70%, a w sąsiednim powiecie jest dokładnie 100%. Wynika to z różnych uwarunkowań terenowych. To nie jest taka prosta sprawa, zwłaszcza jeśli – i tutaj państwo mają zdecydowanie rację, dzisiaj to jest nasz największy problem – jeśli w sąsiedztwie jest na przykład duży kompleks leśny czy też, powiedzmy sobie, jest rezerwat przyrody czy jest park narodowy. W takiej sytuacji koło łowieckie dalej nie będzie miało żadnego dzika, ale sąsiadujące z parkiem będzie miało bardzo dużo dzików. Nie ma co nawet z tym dyskutować i to jest problem, którego my na dzień dzisiejszy nie jesteśmy w stanie rozwiązać, ponieważ rzeczywiście nie mamy możliwości dokonywania odstrzału na terenie parków narodowych w sposób satysfakcjonujący, jak państwo mówicie, dlatego że mówimy w tym momencie o przepisach ochrony środowiska.

Abyśmy wszyscy mieli bardziej w głowie to, w jak trudnej sytuacji jesteśmy, to tylko przywołałam państwu sprawę, która w tej chwili staje na poziomie unijnym jako cel najważniejszy – a mianowicie objęcie ochroną 10% powierzchni kraju, wyłączając w tym również gospodarke łowiecką. Proszę to zrozumieć. Jeśli w tym kierunku miałyby rzeczywiście iść rozwiązania prawne na poziomie unijnym, to wtedy będziemy mieli bar-

dzo poważny problem. Bardzo poważny, jeszcze większy – tylko w tym aspekcie. Mówię to tylko po to, żeby poinformować te osoby, czyli tych posłów, którzy mówią: tak, ale dlaczego ostatecznie tego problemu nie rozwiążemy? Otóż proszę pamiętać, że w naszym prawodawstwie łowiectwo jest traktowane jako element ochrony środowiska. Łowiectwo jako walka z ASF to jest tylko jeden element, ale generalnie łowiectwo jest traktowane jako element ochrony środowiska.

Ciekawe badania czy dane mamy w tej chwili z Polskiego Związku Łowieckiego i cały czas do nich wracam. Otóż proszę państwa, kiedy nałożymy na obszary ASF obszary występowania drapieżników – to są bardzo ciekawe dane – to dokładnie tam, gdzie mamy duże zagęszczenie drapieżników, m.in. wilków, mamy dużo więcej przypadków ASF. Dlaczego? Mówimy o zwierzętach, które przemieszczają się na duże odległości i mówimy o zwierzętach, które pierwsze docierają do padłych dzików – mówię o lisach, mówię również i o wilkach. Jeśli temu problemowi bliżej się nie przyjrzymy, to też nie odpowiemy sobie na pytanie, dlaczego mamy tak duże rozstrzelanie i często zaskakujące dane, dotyczące roznoszenia się wirusa, gdy lekarz weterynarii nie może zrozumieć czy próbuje odpowiedzieć na pytanie, co się wydarzyło. My też próbujemy sobie na to pytanie odpowiedzieć i jeżeli nakładamy mapę właśnie tych różnych zjawisk, to wtedy okazuje się, że jest dziwna zbieżność. Jednak trzeba mieć na to również dowody naukowe, myślę, że także pod tym względem nad tą kwestią pracujemy.

Proszę państwa, jeśli chodzi Polski Związek Łowiecki. Chcę wyraźnie powiedzieć, że w PZŁ naprawdę myśliwi przywiązują wielką wagę do tego, aby realizować odstrzały. Polowanie na dziki jest zadaniem, które myśliwi chętnie wykonują. To nie jest tak... Oczywiście są tacy, którzy mają opory, bo przecież do związku należą różni ludzie i co do tego nie ma żadnej wątpliwości. Natomiast polowania na dziki wykonuje się chętnie. Niestety mamy pewne zaszłości, które należy uporządkować w ustawie – Prawo łowieckie. Taki projekt pojawi się lada moment, myślę, że to jest kwestia miesiąca. Nie jest prawdą to, co państwo mówicie, że nie mamy możliwości czy instrumentów wpływania na koła łowieckie w sytuacji, kiedy te koła nie wykonują odstrzałów. Dzisiaj mamy zapis w ustawie, jak również w nowym rozporządzeniu.

Na szczęście marszałek województwa mazowieckiego wczoraj czy we wtorek podjął uchwałę o podziale swojego województwa na obwody łowieckie. A więc uruchamiamy nowe nabory, jeśli chodzi o dzierżawę obwodów łowieckich. A w rozporządzeniu, które również będzie obowiązywało przy ocenie gospodarki kół łowieckich, jest wyraźnie zapisane: jeśli koło łowieckie nie wykonuje odstrzału, to traci obwód łowiecki. To jest bardzo mocny instrument. Myślę, że dla myśliwych nie ma większego czy bardziej skutecznego instrumentu prawnego. Będziemy to bardzo mocno egzekwowali.

Proszę państwa, dzisiaj koło łowieckie można utworzyć bez żadnego problemu, jeśli są myśliwi, którzy chcą takie koło założyć, to jak najbardziej koło można założyć. Problem polega na tym, że nie zawsze te koła później mają możliwość wydzierżawienia obwodu. To jest inny problem, prawda? Mówimy o wydzierżawieniu, żeby konkretnie... Ja już troszkę prostuję to, co pan poseł, jak rozumiem, też słusznie powiedział, tylko doprecyzowuję – jest problem z wydzierżawieniem obwodu. Dokonałem analizy i okazuje się, że na terenie Polski, jeśli chodzi o liczbę obwodów dzierżawionych przez poszczególne koła, to w tej chwili mamy dane. One pokazują – nie jest to duże zjawisko – ale jest około 150 kół, które dzierżawią więcej niż 3 obwody. Ustawowo, w obecnym rozwiązaniu prawnym, wprowadzamy ograniczenie, że koło może dzierżawić nie więcej niż 3 obwody.

Niestety dotyczy to często kół tzw. miejskich, z którymi mamy największe problemy. To jest też zaszłość, która wynika z tego, że przykładowo koła warszawskie czy koła ludzi, którzy są członkami kół tworzonych często przez mieszkańców dużych metropolii, dzierżawią obwody, powiedzmy sobie, gdzieś na Mazurach, na Pomorzu itd. Tu mamy największe problemy, dlatego że ci ludzie często nie chcą przyjmować miejscowych ludzi do kół łowieckich i z tego powstają największe konflikty. W związku z tym rozwiązanie jest takie, że aby utworzyć koło, trzeba będzie zwiększyć liczbę osób należących do koła i obowiązkowo w kole musi być wprowadzony przelicznik, że jeden myśliwy na 200 ha, czyli po prostu będą musiały się zwiększyć stany osobowe w kołach.

Chodzi o to, abyśmy zlikwidowali proceder myśliwych niezrzeszonych. Obowiązkowo – nie będzie statusu myśliwego niezrzeszonego. Nie dopuszczę do tego. Absolutnie nie zgadzam się z żadnymi argumentami, które są w tej materii, że są jacyś myśliwi niezrzeszeni, czyli lepsza kategoria myśliwych – mecenasów niezrzeszonych. To są ludzie, którzy są zainteresowani tylko polowaniem na grubą zwierzynę i muszą należeć do kół. To ludzie często dobrze wykształceni, ludzie z dobrymi pozycjami. Bardzo proszę, żeby weszli do kół, bo tylko w ten sposób również mentalnie możemy zmienić częste, że tak powiem, zjawiska, które są w kołach. Jeśli tego nie zrobimy, to rzeczywiście PZŁ będzie miał duże, duże problemy. Wiadomo, że jest część ludzi, którzy z jakichś powodów zawodowych nie chcą należeć do koła, ale uważam, że ci ludzie muszą należeć do kół, jeśli ktoś chce traktować myślistwo nie tylko jako hobby.

A myślistwo to dzisiaj nie jest hobby, to nie jest żadne hobby. To jest po prostu ciężki obowiązek służby m.in. dla państwa. Tak do tego podchodzę. To konieczność wykonywania obowiązków w zakresie ochrony przyrody, gospodarki populacjami – tak podchodzę do łowiectwa, a nie jak do hobby. Kiedyś można było mówić, kiedy było to zajęcie, powiedzmy sobie, sfer szlacheckich, że to było jakieś hobby. Dzisiaj myślistwo to nie jest już hobby. To jest ciężka, ciężka praca, za którą myśliwym chciałem również bardzo wyraźnie podziękować.

Trzeba powiedzieć, że w wielu miejscach współpraca wygląda dobrze. Natomiast mamy problemy wynikające z tego, że zdarzają się nam takie pojedyncze przypadki, kiedy dochodzi do nieporozumień wynikających z braku dobrej współpracy z lokalną społecznością. Ale jakby przeanalizować strukturę tych kół, to się okaże, że w większości są to ludzie, którzy właśnie nie mają lokalnych społeczności w strukturach kół. Jest to zmiana, jeśli pan poseł o to pyta, która musi być uwzględniona. Mam nadzieję, że nie jest to rozkładanie PZŁ, ale uporządkowanie pewnych rzeczy, aby związek rzeczywiście mógł funkcjonować tak, że nie będzie aż tylu konfliktów na linii myśliwy – rolnik, bo jesteśmy sojusznikami. Powinniśmy być sojusznikami, a nie wrogami.

Myślę, że jeszcze będzie okazja, żeby rozmawiać na temat Prawa łowieckiego. Tak jak mówię, przedłożymy nowelizację projektu. Tam jest szereg zmian, m.in. również i powołanie ciała naukowego – bo minister dzisiaj nie ma takiego instrumentu – które od strony naukowej pozwoliłoby wiele ważnych kwestii porządkować i opisać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Mamy problem. Drodzy państwo. Mówiłem o tym...

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, mam tylko krótkie pytanie. Krótkie pytanie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Wiem. Mówiłem o tym, że będę musiał wyjść i jak będę musiał wyjść, to będziemy musieli zamknąć posiedzenie podkomisji i nie dowiemy się do końca.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Ale to jest bardzo istotne pytanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze, ale drodzy państwo, po jednym pytaniu. Naprawdę, ale proszę sprawnie, dobrze?

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie ministrze...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pierwsza była pani. Proszę bardzo, ale naprawdę – jedno pytanie. Musi się pani zalogować pastylką po lewej stronie.

To, panie pośle, proszę bardzo – pan zadaje pytania, a pani się loguje.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Mam krótkie pytanie do pana ministra. W tej chwili, do 31 stycznia, są wydawane opinie dla kół przez izby rolnicze, wójtów, starostów. Jeżeli opinie będą pozytywne, to koła będą

miały przedłużoną dzierżawę. A jeżeli opinie wydane przez izbę rolniczą, wójta, starostę nie będą pozytywne, to koło ma rację bytu? Czy powstaje nowe koło? Czy nie? Czy czekamy na nowe rozporządzenie?

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

Proszę państwa, żeby precyzyjnie odpowiadać – proszę pamiętać, że zgodnie z nowym rozporządzeniem każde koło musi odpowiadać całej punktacji, która została zapisana. Jeżeli koło spełnia te warunki, to będzie mogło dzierżawić obwód. A jeżeli nie spełnia warunków, to po prostu nie będzie mogło dzierżawić obwodu. Wtedy nowe koło będzie mogło wydzierżawić ten obwód.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze, pan wie o tym, że punktacja bardzo mocno promuje stare koła i jest bardzo ciężko, żeby nowe koło dostało obwód. My o tym wiemy i myślę, że trzeba coś z tym zrobić, bo punktacja bardzo mocno promuje stare koła.

Bardzo proszę, czy pani już może zabrać głos? Tak? Proszę.

Prezes Stowarzyszenia Rolników Indywidualnych Warmii i Mazur Beata Mazurkiewicz-Ignaczak:

Jestem hodowcą drobiu. Jeżeli mówimy o chorobach zakaźnych, to chciałabym tylko zadać bardzo krótkie pytanie. Jeżeli mamy strefę i jest hodowca, którego nie dotknęła stricte ptasia grypa, to dlaczego tak samo nie ma wyrównań do utraconego dochodu? A przecież w jakiś sposób utrata dochodu dotyka właśnie też hodowców, którzy nie mają ptasiej grypy. Tak naprawdę wcale się panowie nie dziwcie, że sformułowanie, iż lepiej mieć ptasią gripę niż być sąsiadem, będzie obowiązywało dalej. Bo co ma zrobić hodowca, który sprzedaje kurczaki albo indyki i dostaje 2,50 zł czy 3 zł mniej niż na przykład osoba mająca wycenę zrobioną normalnie przez komisję w związku z wirusem ptasiej grypy?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan siedzący naprzeciwno. Proszę się od razu przedstawić.

Wiceprezes Stowarzyszenia Rolników Indywidualnych Warmii i Mazur Rafał Gotkowski:

Dzień dobry. Rafał Gotkowski, także jestem hodowcą drobiu.

Mam pytanie do dr. Jażdżewskiego. Byłem dwa razy w obszarze zapowietrzonym i z tej racji mam porównanie dwóch powiatów. W jednym wyglądało to tak, że powiat natychmiast zadzwonił do hodowców i poinformował ich zarówno telefonicznie, jak i mailowo, że mamy takie zjawisko. Wszyscy hodowcy się zmobilizowali i nie jeździli w tereny, które były położone 20 metrów od drogi krajowej, żeby zminimalizować ryzyko rozniesienia wirusa. Natomiast w drugim powiecie nie było żadnej reakcji, nawet w biurze powiatu nie można było uzyskać żadnej informacji.

Apelowałibyśmy jako hodowcy, żeby podstawą i pierwszym działaniem, jakie zostaje wykonane, była informacja dla hodowców. Musi być informacja dla hodowców. Hodowcy muszą być poinformowani, że występuje ognisko choroby i muszą się bardziej bioasekurować, bardziej pilnować i nie jeździć w te rejony, gdzie jest ognisko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Minister Kołakowski. Bardzo proszę. Minister Lech Kołakowski, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Panie przewodniczący, poruszane w dzisiejszym temacie posiedzenia Komisji plany odstrzałów i kontrola populacji są kwestią zasadniczą.

Natomiast odpowiadając na pytania posła Zbigniewa Ziejewskiego, jak również na inne pytania dotyczące pomocy rolnikom – tu chodzi o skup trzody ze stref, jak również wszelkiej innej pomocy polskiego rządu, resortu rolnictwa – to proponuję, abyśmy wyszli naprzeciw oczekiwaniom rolników, hodowców trzody i odrębnie pochylił się nad problemem. Proponuję, byśmy na innym posiedzeniu Komisji przedłożyli bardzo szeroką

informację o sposobie pomocy rolnikom. Chcemy pomóc rolnikom, polskiej wsi, natomiast dzisiejsze posiedzenie Komisji jest posiedzeniem na inny temat.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Może poproszę jeszcze dr. Jażdżewskiego o odpowiedź. Chodzi o pytania skierowane do pana ministra Jażdżewskiego.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę. Proszę wyłączyć mikrofon u pana.

Proszę bardzo, dr Jażdżewski.

Zastępca głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, może będę już grupował część pytań, bo jest bardzo mało czasu.

Jeśli chodzi o województwo podkarpackie, to dziki w 2021 roku były stwierdzone w następujących powiatach: jarosławskim, kolbuszowskim, leżajskim, lubaczowskim, stalowowolskim, przemyskim, mieleckim, niżańskim i w przeworskim.

Jeśli chodzi o strefy w powiecie dębickim. Szanowni państwo, nie patrzmy granicami administracyjnymi na tworzenie stref, bo wirusy nie zatrzymują się na granicy gminy ani na granicy powiatu. Powiat dębicki został objęty ograniczeniami strefy III, czyli mówiąc kolokwialnie, strefą czerwoną, dlatego że w jego pobliżu wybuchały ogniska afrykańskiego pomoru świń w powiecie mieleckim. Jeżeli odbywa się to kilka kilometrów od granicy powiatów, to strefa musi również objąć tereny drugiego powiatu, pomimo iż administracyjnie – ma pan poseł rację – nie wystąpiły tam ogniska. W tej chwili występujemy do Komisji Europejskiej, aby w lutym przynajmniej część powiatu dębickiego znieść ze strefy czerwonej, a przynajmniej południową część całego powiatu dębickiego.

Jeśli chodzi o liczbę dzików, które w zeszłym roku były dodatnie, a pochodziły z odstrzału – to było 1031 dzików. Natomiast padłych dzików dodatnich w zeszłym roku było 3631. Czyli na 4690, bo tyle dzików było dodatnich w zeszłym roku, to była taka proporcja. Pamiętajmy tylko, że oczywiście znalezionych dzików było w granicach 7,5 tys. sztuk, a odstrzelonych dzików było w zeszłym roku, tak pewnie do grudnia, jak podawał pan minister, było 215 tys., pewnie w strefach to było w okolicy 150 tys. A więc taka jest proporcja dzików odstrzelonych do dzików padłych, jeśli chodzi o dodatnie dziki.

Jeśli chodzi o program pilotażowy, związany z poszukiwaniem przez psy, to Inspekcja Weterynaryjna kontynuuje zamawianie tego rodzaju usługi w konkretnych miejscach, ale pamiętamy, że w tej chwili w Polsce są tylko cztery takie psy. Trzeba byłoby znaleźć środki na wyszkolenie kolejnych psów do wyszukiwania padłych dzików. Tak że z tej usługi, proponowanej przez konkretne osoby, poszczególni powiatowi lekarze weterynarii korzystają. Prawdopodobnie za chwilę te psy będą jechać do województwa podkarpackiego, bo już mamy takie zgłoszenie, że będziemy chcieli zatrudnić (*niestyszalne*)...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie doktorze, przepraszam. Przerwę panu. Dużo ma pan jeszcze punktów do odpowiedzi?

Zastępca głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Jeszcze dwa zdania.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę.

Zastępca głównego lekarza weterynarii Krzysztof Jażdżewski:

Kolejna kwestia to jest bardzo istotna kwestia stref. Szanowni państwo, otóż strefę, jeśli chodzi o czerwoną strefę, utrzymuje się minimum 12 miesięcy. Odstępstwo, które daje możliwość występowania o zdjęcie strefy po 3 miesiącach, jest dokładnie opisane. Muszą być dane, które pozwalają na to, aby po 3 miesiącach zwracać się z wnioskiem. A więc i tak, jak się wydaje, z tych stref, które były stworzone w zeszłym roku, w 2021 roku, już

praktycznie w tej chwili zdjętych jest 55% czerwonych stref. Trudniej jest zdjąć strefę dziczą.

Jeden z posłów pytał, w jaki sposób, porównując do kilku lat wstecz, wyglądają strefy w Polsce. Niestety, jeśli chodzi o dziki, to strefy nam się rozszerzają, a nie zwężają. Jeśli chodzi o świnie, to możemy mówić o pewnych sukcesach w zdejmowaniu stref, ale jeśli chodzi o dziki, to niestety, szczególnie w zachodniej Polsce, ale również na Warmii i Mazurach strefy, nam się rozszerzają w wyniku przemieszczania się wirusa na nowe tereny.

Ostatnie zdanie. Pan minister Siarka wspominał o 7 powiatach, a więc podam, że rok zakończyliśmy w ten sposób – w tych powiatach były 4332 dziki do odstrzału punktowego, natomiast odstrzelono 2222 dziki, a reszta odstrzału jest kontynuowana w tym roku.

Jeśli chodzi o dziki z odstrzału sanitarnego do utylizacji. Szanowni państwo, to bardzo ważny temat i dziękuję za zadane pytanie. Jedno zdanie – sami musimy zdecydować, czy walka z afrykańskim pomorem świń ma jednocześnie być zagospodarowaniem mięsa. Jeżeli przyjmujemy, że musimy cały czas zagospodarowywać mięso z dzików, to nie zwalczymy afrykańskiego pomoru świń, bo będziemy pozyskiwać tyle dzików, ile jesteśmy w stanie zagospodarować. A jeżeli okaże się, że nie będziemy w stanie zagospodarować dzika, to po prostu nie będziemy do niego strzelać. Dlatego taka decyzja zapadła w Ministerstwie Rolnictwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie zgadzam się z tą decyzją, ale ministerstwo ma swoje prawa.

Bardzo proszę, Lasy Państwowe.

Główny specjalista DGLP Jan Błaszczyk:

Bardzo krótko. Pierwsze ważne pytanie i krótkie wyjaśnienie – czy pracownicy Lasów Państwowych otrzymują jakieś wynagrodzenie za polowanie w godzinach pracy, że tak powiem. Wyraźnie mówiłem, że służba leśna w ramach obowiązków służbowych realizuje dodatkowe polowania, zlecone przez pana ministra i nie otrzymuje za to żadnych gratyfikacji. Natomiast nadleśnictwa ponoszą koszty organizacji polowań. Nie są to polowania związane z odstrzałem sanitarnym.

Odstrzał sanitarny realizujemy w ramach polowań indywidualnych. One są realizowane przez służbę leśną, ale jako myśliwych, w dni wolne od pracy i poza godzinami pracy służbowej. Rozliczenie pomiędzy zarządcą obwodu, czyli nadleśnictwem, a myśliwym prowadzone jest tak samo, jak w kołach łowieckich, czyli osiem do dwóch – tak powiem w skrócie. Nadleśnictwu nie zostaje praktycznie nic, a jeżeli dzik jest do utylizacji, to nadleśnictwo ponosi jeszcze koszty utylizacji. Tak że nie ma żadnych przychodów z tytułu prowadzenia odstrzału sanitarnego.

Druga poruszona kwestia to było stwierdzenie, że poziom odstrzału nie jest wcale aż tak duży, bo dziki są głównie w lesie. No, nie jest tak. Dzisiaj, przez długą część roku, większość populacji dzików nie przebywa w lesie, tylko w wielkonakładowych uprawach kukurydzy, zbóż. Dzikie teraz są w lesie, kiedy na polach nie ma nic. Przytoczę tylko kilka liczb. Średnio na obwód w Lasach Państwowych strzelamy 150 dzików. Na dzień dzisiejszy na obwód jest średnio 90 dzików. Gdybyśmy popatrzyli na obwody sąsiednie, czyli dzierzawione, to jest połowa, czyli intensywność polowań w ośrodkach hodowli zwierząt jest naprawdę duża, o czym świadczy chociażby następujący fakt.

Otóż pan minister już na początku swojej wypowiedzi wspominał, że wypłacane są dużo mniejsze odszkodowania z tytułu szkód wyrządzanych przez ten gatunek na polach. Jeżeli nie ma szkód, a w niektórych obwodach, gdzie było dużo dzików, mamy zero szkód i praktycznie nie wypłacamy żadnych szkód, bo ich nie ma, to znaczy, że nie ma dzików. W regionalnych dyrekcjach – białostockiej, zielonogórskiej, szczecińskiej – są dzisiaj OHZ, gdzie chłodnie świecą pustkami. Aby spotkać dzika, to trzeba wykonać 20–30 wyjść do lasu, żeby mieć szansę upolować dzika.

A zatem dzików – w wyniku dużej intensywności odstrzału – w naszych obwodach po prostu nie ma. Trzeba jednak pamiętać, że OHZ, czyli nasze obwody, nie są zawieszane w próżni i nie są ogrodzone. Jeżeli wystrzelamy dziki w OHZ, to są zasysane

z sąsiednich obwodów. Dlatego każdego roku strzelamy ich dużo w naszych obwodach łowieckich i będziemy odstrzalać kontynuować, rozumiejąc wagę problemu. Jednak oprócz działań związanych z odstrzałem dzików, z pozyskaniem, realizujemy zadania, o których wcześniej mówiłem i nie będę już tego powtarzał.

Tak że naprawdę nie można mówić, że Lasy Państwowe mają najlepsze obwody, bo to akurat jest prawda. OHZ mają bardzo dobre obwody, jest ich 204. Nie wszystkie są bardzo dobre, ale większość tak. To jednak nie oznacza, że do tych obwodów schodzą się i siedzą w nich wszystkie dziki, które występują na terytorium Polski. No, tak nie jest. Dzisiaj dzik jest zwierzęciem, które występuje wszędzie. W większości, w dużej części i przez długi czas roku, występuje poza terenami leśnymi.

To są te dwa problemy. Nie wiem, czy coś pominąłem, chyba nie, bo te dwa problemy były tymi głównymi.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy łowczy krajowy jest jeszcze z nami? Nie ma.

Droży państwo. Wiem, że mamy trochę niedosyt, ale...

Proszę bardzo, ale naprawdę...

Łowczy krajowy Paweł Lisiak:

Jestem, jestem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

A czy ma pan jeszcze coś do powiedzenia w tej kwestii? Czy były do pana kierowane pytania?

Łowczy krajowy Paweł Lisiak:

Chciałem odpowiedzieć, że jeżeli chodzi o psy, to PZŁ także chce wspomóc, żeby to nie była tylko inicjatywa poszczególnych osób. Mamy plan, natomiast potrzebujemy miejsc do szkolenia psów, bo w dzisiejszych warunkach, gdy jest zakaz płoszenia, musimy mieć wydzielone miejsca. Wstępnie z dr. Jażdżewskim rozmawialiśmy w zeszłym roku na ten temat. Komisja Kynologiczna wzięła także ten temat pod uwagę. Proszę zwrócić uwagę, ile psów brało udział podczas polowań – zdaje się, że ponad 50 tys., jak wynika z tego, co widziałem. Te psy w dużej mierze w jakiś sposób są przygotowane. Możemy stworzyć program, natomiast potrzebujemy do tego troszeczkę miejsc.

Z drugiej strony chciałbym podkreślić bardzo mocno, że są już miejsca, gdzie dzików po prostu nie ma. W związku z tym realizacja jest właśnie w jednym miejscu, punktowo, bo dziki są w jednym miejscu, ale w innych dzików nie ma. Nie ma szkód i to możemy też przedstawić. Innymi słowy – nie, że szkód w ogóle nie ma, natomiast szkody zdecydowanie spadły. W związku z tym chciałbym powiedzieć, podobnie jak kolega z Lasów Państwowych, że widzimy zmniejszenie pogłowia.

Jeśli chodzi o kwestię zasysania – myślę, że to nie działa dokładnie tak, iż OHZ zasysają, obojętnie, czy w jedną, czy w drugą stronę. Po prostu jest to obszar i na obszarze, gdzie są dziki, to one są i w OHZ, i w obwodach sąsiednich, jeżeli są porównywalne – albo ich po prostu nie ma.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Łowczy krajowy Paweł Lisiak:

Natomiast chciałbym bardzo podziękować myśliwym, bo kończymy bardzo duży program pozyskania dzików. Myśliwi naprawdę wykazali się bardzo dużą empatią i wykonali bardzo dużą pracę (*niestyszalne*).

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Droży państwo. Wiem, że troszkę czujemy niedosyt po dzisiejszym posiedzeniu podkomisji, ale, tak jak już powiedział pan minister, jeszcze w lutym – myślę, że przed drugim posiedzeniem Sejmu – zrobimy ten sam temat, te same tematy na posiedzeniu

Komisji. Wtedy też będziemy mogli rozmawiać i sprawy, które dzisiaj nie zostały dopowiedziane, będziemy mogli przedyskutować.

Jeszcze pan poseł. Ale tak naprawdę jednym zdaniem, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Iwaniak (Lewica) – spoza składu podkomisji:

Dobrze, bardzo króciutko. Chciałem tylko odpowiedzieć panu ministrowi Siarce, że o ile dobrze wyczytałem, to 7 grudnia ub.r. państwa członkowskie nie zgodziły się na zapis wyłączenia 10% z pozyskiwania, a więc to już jest chyba kwestia nieaktualna. Tak czytałem, proszę ewentualnie sprawdzić.

Natomiast sprawa, o którą chciałem zapytać, to laboratoria. Wiemy, że dzisiaj dużym problemem jest oczekiwanie na wynik. A wiem z wielu uczelni, że są uczelnie, które posiadają laboratoria i mogłyby prowadzić badania. Odbываłyby się to zdecydowanie szybciej, a tak naprawdę jest monopol kilku laboratoriów państwowych, które rzeczywiście utrudniają. Musimy pamiętać, że dzik w odstrzale sanitarnym jest wkładany do worka, zawożony i czeka na wynik. Po dwóch czy po trzech dniach mięso – bez względu na to, czy zdecydujemy, że będzie pozyskane dalej do spożycia, czy też nie – to umówmy się, iż generalnie nie nadaje się do niczego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pan jeszcze się zgłaszał. Proszę jednym zdaniem, żeby pan nie pojechał i nie powiedział, że nie chciałem panu udzielić głosu.

Prezes zarządu Lubawskiej Spółdzielni Producentów Trzody „Lub-Tucz” Grzegorz Turulski:

Mam jedną rzecz – chodzi mi o przemieszczenie zwierząt z czerwonych stref. Chodzi mi o to, że niektórzy lekarze powiatowi po prostu na to nie pozwalają. Nie wiem dlaczego. Wiadomo, że świnie są przewożone i do centrum Polski, ale są na granicach, powiedzmy, tak jak u nas, nie będę mówił o konkretnych miejscowościach. Następny lekarz powiatowy, gdzie mamy 1 km, 2 km, nie pozwoli przemieścić ani tuczniaka, ani prosiąt. To jest jedno.

Mam jeszcze krótkie pytanie do ministerstwa. Ministerstwo Rolnictwa dało Animek-sowi nagrodę za dochody. Chciałbym dowiedzieć się, jakie to są pieniądze? Po części jest to też moja krwawica, bo sam osobiście oddałem trzy transporty do Animeksu po 2,40 zł, a za przerośnięte tuczniaki – 1,90 zł. Dopłaty do dochodu nie dostałem ani złotówki, bo w III–IV kwartale sprzedałem około 1 tys. sztuk tuczniaków i mój dochód był większy niż w poprzednim roku.

Nie chodzi tylko o mnie. Chodzi głównie o tych rolników, którzy na dzień dzisiejszy cały ciężar produkcji w strefach trzymają jeszcze... Osobiście biorę prosięta z polskich gospodarstw. Mam pięć gospodarstw, które produkują wyłącznie dla mnie prosięta. I na dzień dzisiejszy...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Lubawskiej Spółdzielni Producentów Trzody „Lub-Tucz” Grzegorz Turulski:

...tak jak mówię, nie dostałem ani złotówki.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dzięki.

Prezes zarządu Lubawskiej Spółdzielni Producentów Trzody „Lub-Tucz” Grzegorz Turulski:

Bo mam większy dochód niż w poprzednim roku.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To nie do końca się...

Prezes zarządu Lubawskiej Spółdzielni Producentów Trzody „Lub-Tucz” Grzegorz Turulski:

A Animex, a powiedzmy integratorzy... Znam przypadki, w których sprzedają za taką samą sumę, a dostali po 500–600 tys. zł, bo tam były zaniżone faktury.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję. Dziękuję bardzo. Sprawa nie do końca mieści się w temacie naszego dzisiejszego posiedzenia.

Ale nie wiem, czy pan minister chce odpowiedzieć, czy na następnym posiedzeniu? Panie ministrze? Mówię do pana ministra Kołakowskiego.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Tak jak pan przewodniczący wskazał – na następnym posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze, na następnym posiedzeniu będzie odpowiedź na pytanie, które pan zadał. Posiedzenie będzie szersze i nie będzie dotyczyło tylko odstrzału. Dzisiaj była mowa tylko na temat odstrzału.

Jeszcze raz bardzo serdecznie wszystkim dziękuję. Dziękuję panom ministrom, dziękuję Lasom Państwowym, dziękuję panu łowczemu i wszystkim gościom za obecność. Zamykam posiedzenie podkomisji.